



Ukłony... w Tanachu

Kamilla Terminińska

Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: 0000-0002-2595-640X

Bowing... in the Tanakh

ABSTRACT: The article is an analysis of the gesture of bowing in the Old Testament. A bow as a sign of homage and respect paid to God and to people of power and authority is also an axis of a multilayer communication act whose description often contains information about locution and the force of illocution.

In contrast to the formalization which bows underwent in the liturgy of the Roman Catholic Church after Vaticanum Secundum, (v. Addendum), the gesture became banal in modern everyday life, but the word denoting it has gained a new reified meaning in the Polish language.

KEYWORDS: locution; illocution; perlocution; religious and social context.

CONFLICT OF INTERESTS STATEMENT: The author declares that there were no conflicts of interest in this study.

AUTHOR'S CONTRIBUTION: The author assumes sole responsibility for: preparing the research concept of the article, the way it is presented, developing the method, collecting and analyzing data, formulating conclusions, and editing the final version of the manuscript.



O co tu chodzi? Chodzi o zabiegi, które prowadzi każdy z nas, o zabieganie o szacunek bliźniego, który niezbędny jest do wzmocnienia naszej własnej egzystencji. Istniejemy bowiem w pewnej mierze z łaski uznania bliźniego, który ocenia nas, aprobuje lub dezaprobuje, i odsyła nam obraz naszej własnej wartości. Ludzkie podmioty konstituują się poprzez wzajemną opinię, szacunek i uznanie. [Ricoeur 1991: 150]

Uklon, obecny w wielu kręgach kulturowych, interpretowany bywa przede wszystkim jako wyraz hołdu składanego osobie cieszącej się szczególnym szacunkiem i autorytetem. Obecny jest również w wielu rytuałach, szczególnie tych, w których pojawia się taniec. Nasuwa myśl o pierwotnym pięknie. Łączy najróżniejsze, odległe czasowo i przestrzennie społeczności ludzkie, wcielając je w szerszą rodzinę istot zwierzęcych. Nikt nie oprze się zachwytowi towarzyszącemu oglądaniu pełnemu pokłonów tańca żurawi¹ czy perkozów². Trudno nie podziwiać prowadzonej w skłonie walki potężnych żubrów³. Nie wzruszyć się, patrząc na pokłony międzygatunkowe⁴. Jest czymś oczywistym, że uklon znalazł się wśród gestów wyrażających uwielbienie i cześć w kontekstach religijnych. Często to głęboki skłon połączony z rzuceniem się na ziemię, dotknięciem jej czołem, ucałowaniem stóp osoby honorowanej w ten sposób. Wszystkie te gesty zostały szeroko udokumentowane w opisach biblijnych, a najbardziej oszczędne w ekspresję przetrwały, zachowując swój symboliczny sens, w codzienności czasów dzisiejszych. Pozostałe, utrwalone w liturgii⁵, są zrozumiałe *per se* jako przekazane przez tradycję wyrazy admiracji, zachwytu i oddania połączone z odczuciem uzależnienia, lęku i własnej mierności.

W hebrajskiej Biblii⁶ znajdujemy cały wachlarz opisów uklonów. Te najciekawsze językoznawczo obudowane zostały „sprawozdawczym raportem” sytuacji

1 Jestem na pTAK! (2023), <https://www.facebook.com/watch/?v=564065968988448>.

2 BirdLife International (2017), https://tiny.pl/zmyy_bjn.

3 Terka Busz (2024), <https://www.youtube.com/watch?v=q2dGhXjSLLI>.

4 thomasfeissner2312 (2016), <https://www.youtube.com/shorts/kRnVOOkRMQo>.

5 V. Addendum.

6 Korzystam z tekstu hebrajskiego: <http://www.busysteve.com/Hebrew-Readings/pto.htm>. Przykłady polskie cytuję za internetowym wydaniem Biblii Tysiąclecia: <https://biblia.deon.pl/>. Również w Nowym Testamencie znajduje się wyjątkowo dużo opisów tego gestu. Pokłon często towarzyszy prośbom (np. matki Zebedeusza), szczególnie licznym prośbom o uzdrowienie. Podczas powitania Chrystusa zmartwychwstałego także radość wyrażona jest pokłonem. *Pokłon* wchodzi w skład stałych i luźnych, nieco archaicznych związków frazeologicznych. W tekstach Ewangelii pokłon można: *oddać* [np. Mt 2,2], można *upaść i oddać*

komunikacyjnej, cytacjami słów, które ją dookreślają, *explicite* odnoszą się do intencji osoby honorującej w ten sposób odbiorcę, a sporadycznie są nawet perlokucyjną deskrypcją rezultatów całego aktu komunikacyjnego. Kierując się zatem Austinowską teorią analizy wypowiedzi [Austin 1993], można dokończyć podziału wszystkich deskrypcji ukłonów ze względu na rodzaj i siłę illokucyjną nadawcy, który pośrednio bądź bezpośrednio ujawnia swe intencje, zamiary oraz emocje.

Wyróżniam zatem wypowiedzenia, w których najwyższa cześć, uwielbienie, numinotyczny lęk, które łączą się z poczuciem własnej znikomości wykonawcy pokłonu, przysługują naturalnie samemu YHWH, Jego Obecności, której widzialnym i symbolicznym znakiem jest Kawod (hebr. כָּבוֹד) 'Chwała, oraz Jego wysłannikom. Tego typu wypowiedzenia z reguły zawierają lokucyjne wyznania oraz informację o performatywnych rezultatach pokłonu jako aktu komunikacyjnego.

W dwu charakterystycznych sytuacjach inicjatorem swoistego aktu komunikacyjnego z pokłonem adresata jest wyrażający swe zamiary B-g. Myślę, po pierwsze, o scenie zawierania przez Boga Przymierza z Abramem:

A gdy Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, ukazał mu się Pan i rzekł do niego: „Jam jest Bóg Wszechmogący. Służ Mi i bądź nieskazitelny, chcę bowiem zawrzeć moje przymierze pomiędzy Mną a tobą i dać ci niezmiernie liczne potomstwo». Abram **padł na oblicze**⁷, a Bóg tak do niego mówił: „Oto moje przymierze z tobą: staniesz się ojcem mnóstwa narodów. Nie będziesz więc odtąd nazywał się Abram, lecz imię twoje będzie Abraham, bo uczynię ciebie ojcem mnóstwa narodów. Sprawię, że będziesz niezmiernie płodny, tak że

pokłon [Mt 4,8–11], *upaść na twarz i oddać pokłon* [Mt 2,11], *upaść na twarz* [Mt 26,39], *objąć za nogi i oddać komuś pokłon* [Mt 28,9], *pochylić twarz ku ziemi* [Łk 24,5], *padać przed kimś* [Mk 3,11], *upaść na kolana* [Mk 1,40], *upaść do nóg* [Mk 5,22], *przypaść komuś do kolan* [Łk 5,8], *z krzykiem upaść przed kimś* [Łk 8,28], *upaść na twarz do czyichś nóg* [Łk 17,16], *pochylić twarz ku ziemi* [Łk 24,5], *upaść na ziemię* [J 18,6]. „Nawet duchy nieczyste na Jego widok padały przed Nim i wołały «Ty jesteś Syn Boży!»» [Mk 3,11]. Pokłon oddają nowonarodzonemu Chrystusowi trzej mędrcy ze Wschodu. Jednym z najbardziej wyrazistych opisów w Biblii, kiedy to gest ten staje się centrum całej opisywanej sceny, nośnikiem sensu całej sytuacji, jest scena, w której Chrystus kuszony jest na pustyni przez diabła: „Wówczas wyprowadził Go [diabeł Jezusa – K.T.] na górę i pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł diabeł do Niego: «Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są oddane i mogę je odstąpić, komu chcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje». Lecz Jezus mu odrzekł: «Napisane jest: *Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał i Jemu samemu służyć będziesz*»» [Łk 4,5–8], Chrystus zacytował: Pwt 6,13.

7 Wszystkie wyróżnienia pismem pogrubionym w cytatach – K.T.

staniesz się ojcem narodów i pochodzić będą od ciebie królowie. Przymierze moje, które zawieram pomiędzy Mną a tobą oraz twoim potomstwem, będzie trwało z pokolenia w pokolenie jako przymierze wieczne, abym był Bogiem twoim, a potem twego potomstwa. I oddaję tobie i twym przyszłym potomkom kraj, w którym przebywasz, cały kraj Kanaan, jako własność na wieki, i będę ich Bogiem”. [Rdz 17,3]

Podobną *mutatis mutandis* sytuacją, chodzi bowiem o wypowiedź YHWH skierowaną do człowieka, jest tzw. Widzenie Księgi i powołanie Ezechiela na proroka. B-g życzy sobie, by prorok zaprzestał skłonu i wysłuchał Jego słów w pozycji wyprostowanej:

Jak pojawienie się tęczy na obłokach w dzień deszczowy, tak przedstawiał się ów blask dokoła. Taki był widok tego, co było podobne do chwały Pańskiej. Oglądałem ją. Następnie **upadłem na twarz** i usłyszałem głos Mówiącego. Rzekł On do mnie: „Synu człowieczy stań na nogi. Będę do ciebie mówił”. I wstałem we mnie duch, «gdy do mnie mówił», i postawił mnie na nogi; potem słuchałem Tego, który do mnie mówił. Powiedział mi: „Synu człowieczy, posyłam cię do synów Izraela, do ludu buntowników, którzy Mi się sprzeciwili. Oni i przodkowie ich występowali przeciwko Mnie aż do dnia dzisiejszego. To ludzie o bezczelnych twarzach i zatwardziałych sercach; posyłam cię do nich, abyś im powiedział: Tak mówi Pan Bóg. A oni czy będą słuchać, czy też zaprzestaną – są bowiem ludem opornym – przecież będą wiedzieli, że prorok jest wśród nich. A ty, synu człowieczy, nie bój się ich ani się nie lękaj ich słów, nawet gdyby wokół ciebie były osty i ciernie i gdybyś się znalazł wśród skorpionów. Nie obawiaj się ich słów ani się nie lękaj ich twarzy, bo to lud oporny. Przekażesz im moje słowa: czy będą słuchać, czy też zaprzestaną, bo przecież są buntownikami. Ty więc, synu człowieczy, słuchaj tego, co ci powiem. Nie opieraj się, jak ten lud zbuntowany. Otwórz usta swoje i zjedz, co ci podam”. Popatrzyłem, a oto wyciągnięta była w moim kierunku ręka, w której był zwój księgi. Rozwinęła go przede mną; był zapisany z jednej i drugiej strony, a opisane w nim były narzekania, wzdychania i biadania. [Ez 1,28–2,1–10]

Pokorny pokłon należy się także objawieniu **כְּבוֹד** (hebr. *Kawod*) Chwały Pańskiej, znaku Bożej Obecności. Ukazuje się ona zazwyczaj w postaci blasku, ognia lub ciemnego obłoku. Odbiorcą epifanii może być lud Izraela, np.:

Mojżesz i Aaron weszli do Namiotu Spotkania, potem wyszli stamtąd i pobłogosławili lud. Wtedy chwała Pana ukazała się całemu ludowi. Ogień wyszedł od

Pana i strawił ofiarę całopalną razem z częściami tłustymi na ołtarzu. Widząc to cały lud **krzyknął z radości i upadł na twarz**. [Kpł 9,23–24]

Padnięcie na twarz jest w tym wypowiedzeniu synonimem głębokiego pokłonu wyrażającego wspólnotowe uniesienie i radość. Podobny nastrój zbiorowej ekstazy ogarnia lud Izraela przy poświęceniu Świątyni Salomona: „Wszyscy zaś Izraelici, widząc zstępujący ogień i chwałę Pańską spoczywającą nad świątynią, **upadli twarzą ku ziemi**, na posadzkę, i **oddali pokłon**, a potem wysławiali Pana, że jest dobry i że na wieki Jego łaskawość” [2 Krn 7,3]. Pierwsza Świątynia, nad którą spoczywa Chwała, jest naturalnym miejscem predestynowanym oddawaniu pokłonów. Mówi o tym beznamytnie cytat o kończącym żałobę po śmierci dziecka Dawidzie: „Dawid podniósł się z ziemi, umył się i namaścił, zmienił swe ubranie i wszedłszy do domu Pańskiego **oddał pokłon**. Powróciwszy do domu zażądał, by mu podano posiłek, którym się pożywił” [2 Sm 12,20].

Gdy osobą wymagającą czci oddawanej pokłonem jest Wysłannik Boży, skłon również wyraża szacunek i pokorę. W wypowiedzeniach tego typu pojawiają się dialogi, jak np. w opisie wizji Jozuego podczas obchodów Paschy po przeprawie suchą nogą przez Jordan:

Gdy Jozue przebywał blisko Jerycha, podniósł oczy i ujrzał przed sobą męża z mieczem dobytym w rękę. Jozue podszedł do niego i rzekł: „Czy jesteś po naszej stronie, czy też po stronie naszych wrogów?” A on odpowiedział: „Nie, gdyż jestem wodzem zastępów Pańskich i właśnie przybyłem”. Wtedy Jozue **upadł twarzą na ziemię, oddał mu pokłon** i rzekł do niego: „Co rozkazuje mój pan swemu słudze?” Na to rzekł wódz zastępów Pańskich do Jozuego: „Zdejm obuwie z nóg twoich, albowiem miejsce, na którym stoisz, jest święte”. [Joz 5,14–15]

W innym wypowiedzeniu Dawid, rozmawiając z Bogiem za pośrednictwem anioła, prosi o zmiłowanie nad Jerozolimą, wyznając jednocześnie swą grzeszność:

Dawid, podniósłszy oczy, ujrzał Anioła Pańskiego, stojącego między ziemią i niebem, a w rękę jego – miecz wyciągnięty nad Jerozolimą. Dawid więc i starszyzna **obleczeni w wory padli na twarze**. I rzekł Dawid do Boga: „Czyż to nie ja rozkazałem policzyć naród? To ja zgrzeszyłem, to ja zawiniłem, a te owce cóż uczyniły? Panie, Boże mój, niechaj Twoja ręka obróci się na mnie i na dom mojego ojca, a nie na Twój lud, aby go wytracić!” Wtedy Anioł Pański rzekł do Gada, aby oznajmił Dawidowi, że Dawid powinien iść i wznieść ołtarz Panu na klepisku Ornana Jebusyty. [1 Krn 21, 16–18]

Już nie ekspiacje i błagania, lecz kurtuazyjne zaproszenie kieruje Lot w stronę aniołów, klaniając im się nisko:

Owi dwaj aniołowie przybyli do Sodomy wieczorem, kiedy to Lot siedział w bramie Sodomy. Gdy Lot ich ujrzał, wyszedł naprzeciw nich i **oddawszy im pokłon do ziemi** rzekł: „Raczej, panowie moi, zejść do domu sługi waszego na nocleg; obmyjcie sobie nogi, a rano pójdziecie w dalszą drogę”. Ale oni mu rzekli: „Nie! Spędzimy noc na dworze”. [Rdz 19,1–2]

Samo sformułowanie *klaniać się* można w niektórych kontekstach uważać za synonim ubóstwienia, a fraza *klaniać się obcym bogom* i jej warianty może być uznana za równoznaczną z *być innowiercą/ bałwochwalcą*. B-g mówi podczas epifanii na Synaju:

Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! **Nie będziesz oddawał im pokłonu** i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. [Wj 20,2–5].

Inne przykłady są równie ewidentne: „Odrzucili wszystkie polecenia Pana, Boga swego, i ulali sobie posągi – dwa cielce. Zrobili sobie aszerę i **oddawali pokłon** całemu wojsku niebieskiemu, i służyli Baalowi” [2 Krl 17,16]; „Kroczyl on tą samą drogą, którą szedł jego ojciec. Służył bożkom, którym służył jego ojciec, i **pokłon im oddawał**” [2 Krl 21,21]; „To wszystko służy człowiekowi na opał: część z nich bierze na ogrzewanie, część na rozpalenie ognia do pieczenia chleba, na koniec z reszty wykonuje boga, przed którym pada na twarz, tworzy rzeźbę, przed którą **wybija pokłony**. [...] Z tego zaś, co zostanie, czyni swego boga, bożyszcze swoje, któremu **oddaje pokłon i pada na twarz, i modli się**, mówiąc: «Ratuj mnie, boś ty bogiem moim!»” [Iz 44,15; 17].

Oddawanie pokłonu może też oznaczać nieszczerze, wymuszone okolicznościami przyznawanie się do jakiejś wiary sprowadzone do czysto powierzchownego rytuału. Ma to miejsce w przypadku trędowatego dowódcy wojsk aramejskich, który, będąc uzdrowionym przez Elizeusza, przyjmuje wiarę w YHWH. Jako poddany króla Aramu jest jednak zmuszony uczestniczyć w kulcie Rimmona – jednego z bogów panteonu kananejskiego. Elizeusz, co prawda

enigmatycznie, wyraża na to zgodę. Oto jak opisana jest rozmowa między Naamanem a Elizeuszem:

[Naaman: – K.T.] „To jedynie niech Pan Bóg tylko przebaczy twemu słudze: kiedy pan mój wchodzi do świątyni Rimmona, aby tam **oddać pokłon**, opiera się na moim ramieniu – wtedy i ja muszę **oddać pokłon** w świątyni Rimmona, (podczas gdy on **oddaje pokłon**). Tę jedynie czynność niech Pan Bóg przebaczy twemu słudze!” On zaś [Elizeusz] odpowiedział mu: „Idź w pokoju!” [...]. [2 Krl 5,18–19]

Uklon będący symbolicznym wyrazem rewerencji i podległości wykonywany jest też w stosunku do osób obdarzonych władzą. Może to być władza proroka, kapłana, króla, dowódcy wojskowego itp. Może to też być nie tyle władza, co przewaga płynąca z faktu, że osoba obdarzana ukłonem jest w stanie przychylić się do jakiejś prośby, załatwić jakąś sprawę, zasługuje na wdzięczność lub po prostu jest bardzo szacowna, czcigodna, darzona autorytetem. Pokłon może być również wpisaniem się w powszechnie przyjęty rytuał grzecznościowy, jak np. pozdrowienie należne starszemu członkowi rodziny czy salutowanie zwierzchnikowi w wojsku. Kilka wybranych przykładów: „Powstał też i Dawid i wyszedłszy z jaskini zawołał za Saulem: «Panie mój, królu!» Saul obejrzał się, a Dawid **rzucił się twarzą ku ziemi oddając mu pokłon**” [1 Sm 24,9]; „Meribbaal, syn Jonatana, syna Saula, przybył do Dawida. **Padł na twarz oddając mu pokłon**. Rzekł Dawid: «Meribbaalu!» Odpowiedział: «Oto jestem, sługa twój»” [2 Sm 9,6]; „Wyszedł Mojżesz naprzeciw teścia, **oddał mu pokłon** i ucałował go. Potemypytywali się wzajemnie o powołenie i udali się do obozu” [Wj 18,7]; „Wtedy Abraham powstał i, **oddawszy pokłon** zgromadzonym Chetytom, zaczął do nich tak mówić: «Jeśli godzicie się, abym pochował moją zmarłą, posłuchajcie mnie! Proście za mną Efrona, syna Sochara»” [Rdz 23,7]. W tej grupie wypowiedzeń kłaniającymi się osobami stosunkowo często są kobiety, np.: „Kiedy Abigail spostrzegła Dawida, szybko zsiadła z osła i **upadłszy na twarz przed Dawidem, oddała mu pokłon aż do ziemi**” [1 Sm 25,23]; „I znowu Estera przemówiła do króla, i **upadła do nóg jego**, i płakała, i błagała go o łaskę, aby usunął złość Hamana, Agagity i zamiar jego skierowany przeciwko Żydom” [Est 8,3]; „Wtedy [Rut] **upadła na twarz, oddając pokłon aż do ziemi**, i zawołała: «Dlaczego darzysz mnie życzliwością, tak że mnie uznajesz, choć jestem obcą?»” [Rt 2,10].

Nie znalazłam ni jednego wypowiedzenia opisującego gesty skłonu, które odnosiłoby się do ich wymiany wśród osób usytuowanych mniej więcej na tym samym szczeblu hierarchii społecznej. Można by zaklasyfikować w ten

sposób ewentualnie wypowiedzenie opisujące scenę między młodym Dawidem i jego przyjacielem, Jonatanem – synem aktualnego króla Saula, nieprzyjawnego Dawidowi. Jonatan, za pośrednictwem sługi, ostrzegł Dawida przed groźbą śmierci ze strony Saula: „Gdy odszedł chłopiec, podniósł się Dawid od strony kopca, padł **twarzą na ziemię i trzykroć oddał głęboki pokłon**. Nawzajem się ucałowali i płakali nad sobą. Dawid nawet głośno szlochał” [1 Sm 20,41].

Cóż, nie jest to konwencjonalne skinienie głową wyrażające powitanie między znajomymi, w co dziś przekształcił się opisywany w Tanachu ukłon. Nie jest to także dzisiejsze formalne powitanie jakiegoś gremium czy zwyczajowy dopisek („Łączę ukłony...”) do korespondencji.

Pewną innowacją wobec ukłonów opisanych w Tanachu jest nazwanie w ten sposób nie tylko działania, jak znajdujemy w WSJP, „które ma dowodzić, że zależy nam na przychylności wskazanej osoby lub że chcemy okazać jej szacunek”, lecz także rezultatu owego działania [KJP] i, ceremonialnego w pewnym sensie, obdarowania nim Osoby cieszącej się powszechnym respektem, sympatią oraz naukowym autorytetem – czcigodnego Jubilata.

Addendum

Z tematyką artykułu opis pokłonu w liturgii Kościoła rzymskokatolickiego wiąże się tylko w sposób pośredni. Niemniej problematyka formalizacji ukłonów w liturgii po *Vaticanum Secundum* wydaje się interesująca, jest to bowiem diametralnie inny szlak niż radykalna sekularyzacja tego gestu w aktualnej rzeczywistości pozakościelnej.

W eklezjalnej literaturze przedsoborowej wiele miejsca zajmują opisy pokłonu jako *salutacji* – wyrazu czci, szacunku wobec osób lub rzeczy poświęconych. Biskup Nowowiejski pisze następująco:

Wszystkim tym, obok których przechodzimy zarówno w prezbiterium jak i w kościele, należy oddawać uszanowanie pokłonem. Więc obok równych sobie przechodząc, oddajemy im pokłon głowy mały; obok hierarchicznie wyższych osób przechodząc, oddajemy im pokłon głowy mierny. Lecz gdy przechodzimy obok celebransa, należy nam się zatrzymać, dopóki on nie przejdzie, i oddać mu głęboki pokłon głowy. Obok biskupa przechodząc, gdziekolwiek w kościele, również należy się zatrzymać, dopóki on nie przejdzie i oddać rewerencję (kanonicy katedralni głęboki pokłon, wszyscy inni – ukłonienie). przypis: Celebrans, choćby na mszy prywatnej, przechodząc obok biskupa gdziekolwiek w kościele, zatrzymuje się, odda rewerencję głębokim pokłonem i pójdzie dalej. Ministrant jego wtedy klęka. [Nowowiejski 1931: 75–76]

W czasie Mszy św. przed Soborem: „Trzy tylko razy [celebrans] pochyla się skromnie na ołtarz, tak, aby łokcie swoje wsparł na mensie, nie dotykając jednak rozwiniętej wewnętrznej strony korporału, a mianowicie: podczas konsekracji Hostii, podczas konsekracji kielicha i podczas pierwszej Komunii św.” [Nowowiejski 1931: 197]

Liturgia po II Soborze Watykańskim rozróżnia zasadniczo już tylko dwa rodzaje pokłonu: lekki i głęboki.

Pokłon lekki – skinienie głowy, *inclinatio capitis*. Występuje podczas spowiedzi powszechnej i przy wypowiadaniu słów konsekracji. Gest ten, zgodnie z rubrykami, należy wykonać przy każdorazowym łącznym wymawianiu imion Trójcy Przenajświętszej, a także przy jednoczesnym wymawianiu imienia Jezusa, Maryi i Świętego, ku czci którego odprawiana jest dana Msza [OWMR, § 234]. Głowę należy skłonić także podczas recytacji Symbolu – Wyznania Wiary dla uczczenia tajemnicy wcielenia, czyli wymawiając słowa: „I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi dziewicy i stał się człowiekiem”⁸.

Celebrans pochyla głowę, modląc się przed odczytaniem Ewangelii (modlitwa *Wszechmogący Boże, oczyść serce i wargi moje...*), w czasie przygotowania darów ofiarnych przed obmyciem rąk (*Przyjmij nas, Panie...*) oraz po słowach ustanowienia, a przed wspomnieniem zmarłych w Kanonie Rzymskim (*Pokornie Cię błagamy...*).

Sklonienie głowy to także wyraz szacunku w stosunku do osób wyższych w hierarchii kościelnej, celebransa (forma okazania rewerencji), a także wiernych (diakon przed czynnością okadzania wiernych i po niej winien skłonić przed nimi głowę). Pełen czci gest *inclinatio capitis* winno się złożyć także księdze Ewangelii [OWMR, § 35] i poświęconym rzeczom takim, jak krzyż, ołtarz czy paschał. W *Ceremoniarzu Posług Liturgicznych* wspomina się, że ministranci przed czynnością liturgiczną i po niej winni wykonywać w stronę celebransa ukłon [por. Szczepaniec 1996: 37]. Skłonić głowę należy także, przyjmując błogosławieństwo i klęcząc podczas słuchania słów ustanowienia („podniesienie”), kiedy kapłan przyklęka po ukazaniu Hostii i kielicha.

Pokłon głęboki to pochylenie ciała, *inclinatio profunda*. W odniesieniu do tego gestu dokumenty wyjątkowo dają wskazówki wykonawcze: „skłon jest głęboki, gdy końcami krzyżowanych dłoni można dosięgnąć kolan. Wykonuje

8 „Na słowa: «I za sprawą Ducha Świętego» itd. wszyscy się pochylają, a w uroczystości Zwiastowania i Narodzenia Pańskiego przyklękają” [OWMR, § d98].

go celebrans i asysta na początku i końcu Mszy św. dla uczczenia ołtarza i połączony jest wówczas z jego ucałowaniem”⁹.

W przypadku mszy koncelebrowanej *inclinatio profunda* w trakcie konsekracji dotyczy jedynie celebransa głównego. Także diakon proszący o błogosławieństwo przed czytaniem Ewangelii obowiązany jest do pochylania się przed celebransem, prosząc go o błogosławieństwo.

Przed soborem wyróżniano także pokłon mierny, współcześnie raczej się go nie wymienia.

Profesor Władysław Głowa pisze, że: „Każdy skłon jest przypomnieniem, że tylko Bogu należy się kłaniać i Jemu samemu służyć” [Głowa 1996: 103]¹⁰, a były dominikanin Tomasz Kwiecień dodaje: „Pokłony są wyrazem pokory, uniżenia, świadomości tego, kim jestem. [...] sens tego gestu jest taki: kłaniam się, uniżam, czyli zmniejszam swój wzrost. Zawarta jest tu powszechna rozumiana symbolika niższy – wyższy, doskonalszy – mniej doskonały, święty – grzeszny” [Kwiecień 2001: 132].

Bibliografia

Źródła internetowe (wraz ze stosowanymi skrótami)

A Hebrew – English Bible. According to the Masoretic Text, <http://www.buysysteve.com/Hebrew-Readings/pto.htm> [dostęp: luty 2025].

Biblia Tysiąclecia – Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, <https://biblia.deon.pl>. BirdLife International (2017), *Hooded Grebe courtship dance, rare footage from "Tango in the Wind"*, https://tiny.pl/zmyy_bjn [dostęp: luty 2025].

Jestem na pTAK! (2023), *Taniec Żurawi*, <https://www.facebook.com/watch/?v=564065968988448> [dostęp: luty 2025].

KJP – *Ukłony*, w: *Korpus Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/korpus/szukaj/Uk%C5%82ony> [dostęp: luty 2025].

Terka Busz (2024), *Żubry w walce byków – Jankowice, Nadleśnictwo Kobiór 8.01.2024*, <https://www.youtube.com/watch?v=q2dGhXjSLI> [dostęp: luty 2025].

thomasfeissner2312 (2016), *Bowing Deer of Nara, Japan*, <https://www.youtube.com/shorts/kRnVOOkRMQo> [dostęp: luty 2025].

9 „Po przybyciu do ołtarza kapłan i ministranci oddają mu należną cześć przez głęboki pokłon, a gdy jest tabernakulum z Najśw. Sakramentem, przez przyklęknienie. Nie czynią ukłonu ani nie kłękają ci uczestnicy procesji, którzy niosą krzyż, świece i Księgę Ewangelii” [OWMR, § 84].

10 Por. też: Łk 4,8; Pwt 6,13.

WSJP – Żmigrodzki Piotr, red. (2013), *Uklon w czyjąś stronę*, w: *Wielki słownik języka polskiego*, https://wsjp.pl/haslo/do_druku/34369/uklon-w-czyjas-strone [dostęp: luty 2025].

Literatura

Austin John Langshaw (1993), *Jak działać słowami*, w: tenże, *Mówienie i poznawanie: rozprawy i wykłady filozoficzne*, Warszawa, s. 550–709.

Głowa Władysław (1995), *Znaki i symbole w liturgii*, Przemysł.

Kwiecień Tadeusz (2001), *Pochwała ciała. Liturgia i człowieczeństwo*, Kraków.

Nowowiejski Antoni Julian (1931), *Ceremoniał paraafalny. Przewodnik liturgiczny dla duchowieństwa pasterstwem dusz zajętego*, Płock.

OWMR – *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* (1986), w: *Mszał Rzymski dla Diecezji Polskich*, Poznań, s. 2–70.

Ricoeur Paul (1991), *Podług nadziei*, Warszawa.

Szczepaniec Stanisław (1996), *Gesty liturgiczne*, „Zeszyty Diakonii Liturgicznej Ruchu Światło – Życie”, z. 7, Kraków.

dr hab. Kamilla Termińska – profesor emerytowana, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Śląski w Katowicach; zainteresowania badawcze: metodologia nauk humanistycznych, język religii i artystyczny, hebrajszczyzna biblijna.